Nr. 78. w Poniedziałek dnia 4. Kwietnia 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Posiedzenie rady reprezentantów miasta Poznania
na dniu 6. Kwietnia 1864, z południa o godzinie 3.

Przedmioty obrad: 1) Układ z p. Rabbowem, właścicielem młyna na Sródce, względem używania uliczki ku Cybinie prowadzącej, 2) sprawy wyborcze, 3) sprawy osobiste, 4) sprawy rachunkowe.

Tschuschke.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Kiel, 3 Kwietnia. — Książe wrócił z Preetz.

W Neumünster odbędzie się w nadchodzącą środę zgromadzenie duchowieństwa holsztyńskiego, aby w obec konferencyi zebrać się mającej wynurzyć zgodność swoją ze zgromadzeniem stanów pod względem praw krajowych. Równie zbiorą się nauczyciele obu księstw w podobnym celu.

Hamburg, 3 Kwietnia. — Börsenhalle donosi z Cuxhaven, że barka hamburgska „Cudowa" wczoraj wieczorem została przytrzymaną niedaleko ostatniego statku latarniowego przez duńską fregatę.

Altona, 3 Kwietnia. — Altonaer Mercur donosi, że władza cywilna szlezwicka układa się z władzami hamburgskiemi, o wyjednanie przydłuższego urlopu dla pastora Rehhoffa, który ma objąć tymczasowo jeneralną superintendenturę w Szlezwiku.

Gravenstejn, 3. Kwietnia. — W Wczoraj o godzinie 2 rozpoczęto strzelanie do szańców i trwało do godziny 7ej. Przez noc trwało strzelanie w pauzach. Jak się zdaje zapaliły się u nieprzyjaciela baraki. Nasza strata mała.

Antwerpia, 3 Kwietnia. — Książe Napoleon przybył wczoraj z Vliesyngi do Antwerpii, oglądał dziś publiczne gmachy i o godzinie 2 puścił się na kolei żelaznej w dalszą podróż do Roterdamu.

Berlin, 3 Kwietnia. — Najj. Pan raczy nadać dotychczasowemu naczelnikowi tajnej registratury w ministerstwie stanu, tajn. radzcy kancelaryi Wiese, order orła czerwonego 3 klasy na pętlicy, inspektorowi budowniczemu Wintzerowi w Kotbus, rendantowi i radzcy obrachunkowemu Blume w Halberstadzie order orła czerwonego 4 klasy; raczył udzielić pozwolenie noszenia orderów rosyjskich nadanych przez cesarza rosyjskiego następującym oficerom: order św. Anny 2 klasy pułkownikowi Alvenslebenowi, dowódzcy pułku gwardyi grenadierów cesarza Aleksandra nr. 1; order św. Stanisława 2 klasy z koroną: podpułkownikowi Vegesak, przydzielonemu do 1 pułku huzarów i odkomenderowanemu do wydziału spraw osobistych w ministerstwie wojny i order św. Stanisława 3 klasy podporucznikowi Lindegeist z pułku gwardyi grenadierów cesarza Aleksandra.

Berlin, 2 Kwietnia. — Dziś król i królowa sascy pożegnali się w dworcu przy swym odjeździe.

Swinemünde, 31 Marca. — Staatsanzeiger pisze: dziś po południu o godzinie 2 ujrzano 6 duńskich okrętów wojennych płynących na wschód. »Grille« będąca właśnie na morzu powróciła o godz. 3. O godz. 4 zniknęły z horyzontu owe duńskie okręty.

Kamin, 31 Marca. — Dziś po południu między 4 a 5 godz. przepłynęło o ¾ mili od lądu 6 duńskich parowców: 1 okręt linijowy, 2 fregaty, 2 korwety i 1 szoner, wszystkie udając się na wschód. Wyraźnie widzieliśmy dawane znaki flagą z admiralskiego okrętu, który przodem płynął. Rybacy mało diewenowscy łowiący łososie, udali się na pokłady parowców. Duńczykowie wymieniali za śledzie i dorsz wódkę, za łososie chcieli płacić pieniędzmi duńskiemi, ale rybacy nie chcieli ich przyjmować, w skutek czego Duńczycy nie kupili łososi.

Kołobrzeg, 1 Kwietnia. — Duński parowiec Geyser krąży przed portem.

Neufahrwasser, 31. Marca. — W tej chwili, około 7 godziny wieczorem ruch u nas wielki; z bateryi nadbrzeżnych dano trzy strzały alarmowe, trąbią na alarm; nasza artylerya pospiesza na szańce do swych dział. Duńskie okręty wojenne pokazały się, fregata i kanonierka, bez naciągnięcia flagi narodowej; zbliżyły się do lądu na 2—2½ mile morskie, gdy się z ciemniło popłynęły na wschód i stanęły na kotwicach 6 mil od tutejszego portu.

Flensburg, 31 Marca. — W nocy z 30 na 31 b. m. otworzono pierwszą linią równoległej naprzeciw szańcom düpelskim. Dopiero nad ranem dali Duńczycy ognia ze szańców. Mimo to udał się następca tronu do posterunków tam stojących, z nimi uprzejmie rozmawiał, oglądał szańce nieprzyjacielskie i równoległą.

Berlin, 3. Kwietnia. — Kolońska gazete pisze: odbieramy z Londynu wiadomości jako rzecz pewną, które w formie takiej oddajemy, jak je otrzymaliśmy:

1. Konferencyą przyjęli wszyscy podpisani na londyńskim traktacie, z wyjątkiem Danii, której przystęp każdej chwili jest oczekiwany.
2. Konferencya zbierze się na d. 12 Kwietnia w Londynie i utworzoną zostanie z posłów mocarstw, których to dotyczy, a zaakredytowanych obecnie w Londynie.
3. Za podstawę propozycyi służy unia osobista między Holsztynem i południowym Szlezwikiem z jednej a Danią z drugiej strony. Niezwłoczne zawieszenie kroków nieprzyjacielskich.
4. Najwięcej popiera konferencyą oprócz Russla Rosya. Najsłabiej ją popierają Prussy, które zezwalają zagrożone niebezpieczeństwem opuszczenia ich przez Rosyą.
5. Dyplomaci nie wiele tuszą o przyszłych konferencyach.
6. Nie jest prawdopodobnem rozwiązanie parlamentu.
7. Między Anglią i Francyą nastąpiło zbliżenie. Prawdopodobnie poświęcą ministrowie angielscy Stansfelda.

— Gazeta wrocławska pisze: paryska prassa oficyalna rostrębuje na cały świat, że Napoleon III. wystąpi na konferencyi z zasadą, iż ludy mają prawo stanowić o sobie. Jako dawniej na lud zastósowano prawo rzeczowei uwa-żano go jako zrosły i związany z ziemią, glebae adscriptus, tak achód i środkowa Europa zrzuciły to prawo przed kilku dziesiątkami lat, z małem pozostawieniem śladu po niem, ale w życiu państw zasady tej się jeszcze trzymają, jeszcze podziśdzień uważają wielorako kraj i lud jako własność monarchy, który wedle upodobania zbywać może. Kongresy, które hurtem rozdzielały kraje i ludy, tudzież konferencya londyńska jest tego dowodem. Naprzeciw temu stawiają teraz prawo stanowienia o sobie ludów. A że to sprzyja sprawie szlezwicko-holsztyńskiej i niemieckiej, przeto gaz. wrocławska chwali zasadę, ale ogradza się, gdyby zasada obróciła się przeciw Niemcom, boć Napoleon III., mąż 2 Grudnia, do wszystkiego zdolny. Brać co dobre, grodzić się od złego a nie oddawać.

National Ztg. sądzi, że bundestag przychyli się do konferencyi, ale że bundestag bardzo powoli się namyśla, przeto Botschafter przypuszcza, że otwarcie konferencyi odroczonem zostanie, bo niepodobna, aby się bundestag zdecydował do dnia 12 kwietnia.

Jenerał Hacke donosi Bundestagowi, że wojsko pruskie opuściło teraz Holsztyn z wyjątkiem Kielu, warowni rendsburgskiej i 6 spornych wsi. Posłał też wojsko swe egzekucyjne na obronę portu Heiligenhafen, naprzeciw wyspy Fehmarn i postąpi sobie wedle instrukcyi, gdyby go zaczepić mieli Duńczykowie.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 1 Kwietnia. — Jenerał Trepow zaprowadza nowe prze przepisy cenzury, nietylko wszystkie pisma drukowe stać mają pod cenzurą, ale jeszcze afisze, anonse, kościelne i kupieckie obwieszczenia. Wszystko to musi wędrować do jego biura cenzuralnego. Nadto nikomu nie wolno mieć drukarni, litografii, kto nie posiada na nowo pozwolenia policyjnego. Na anonsy nałożyła policya podatek po kopiejce od 30 liter. Ponieważ skarb moskiewski jest pusty, przeto Trepow powiada, że go nawet z makówek zasilać należy. — Moskale myślą, że po tylu krwawych egzekucyach przez nich wykonanych na Polakach, bądź na szubienicy, bądź ołowiem i prochem tępionych, wywożonych do kopalni sybirskich, nadchodzi pora pojednania. Sądzą między nimi niektórzy, że Wielopolski przywołany, zakryłby może widok postaci moskiewskich, przypominających szubienice, do których Moskwa szczególniejszą czuje predilekcyą jako do narzędzi bizantyńskich duszenia, jak pisze gazeta

wrocławska. Dla tego ostatniemi czasy idąc w ślad za Murawiewem, każe Berg wieszać bez wyjątku. I tak Moskale powiesili znów dwie świeże ofiary polskie za miłość ojczyzny w Wieluniu, a trzy w Kalwaryi. Jacyś nieznajomi dwaj miłosierni ludzie nadesłali na ręce tutejszych bankierów 3000 rubli dla tutejszych biednych żydów.

— Przez Najwyższy rozkaz z dnia 15go Marca r. b. vice-prezes rady stanu Królestwa radca tajny Arcimowicz i dyrektor główny prezydujący w komisyi spraw wewnętrznych, książe Czerkaski, przeznaczeni na członków urządzającego komitetu w Królestwie, z pozostawieniem przy zajmowanych obowiązkach. Były członek, rjazańskiego guberjaln. prezydyum do spraw włościańskich, radca stanu Draszusów, b. syndyk przy cesarskim St. Petersburgskim uniwersytecie radca kolegialny Kirytow; urzędnik departamentu gospodarczego ministeryum spraw wewn., asesor kolegjalny Subbotkin i dymisyonowany radzca honorowy Filipeus zaliczają się nadliczbowemi urzędnikami w sekretaryacie stanu Królestwa Polskiego, z przeznaczeniem do zatrudnień w urządzającym komitecie Królestwa Polskiego. D. P.

— W rozkazach dziennych Głównodowodzącego armią do wojsk w Królestwie Polskiem, dn. 19, 20 i 22 Marca wydawanych, wyrażono: »Zważywszy niedogodności zachodzące z powodu postawienia części 10ej dywizyi piechoty, znajdujących się w oddziale drogi żelaznej warszawsko wiedeńskiej, pod rozkazami dwóch oddzielnych naczelników, przeznaczam naczelnika 10ej dywizyi piechoty, jenerałlejtnanta Glebowa, na wojennego naczelnika oddziału drogi żelaznej warszawsko wiedeńskiej, w miejsce jenerał-majora barona Raden, który pozostać ma do dalszej mojej dyspozycyi. Pułkownik wołyńskiego pułku gwardyi Lebechin, na skutek przedstawienia, zatwierdzony zostaje jako pomocnik naczelnika wojennego oddziału warszawskiego. Na przedstawienie naczelnika wojennego oddziału kaliskiego, kapitan pułku szliselburgskiego piechoty Chomentowski przeznaczony zostaje na naczelnika wojennego pow. kaliskiego, na miejsce majora tegoż pułku Holewicza. D. Pow.

— Z decyzyi JW. Namiestnika Królestwa skazani zostali na karę pieniężną: naczelnik transportów warszawsko-wiedeńskiej drogi żelaznej Henryk Kunce rs. 200 i kupiec Gustaw Wiśniowski rs. 150. D. Pow.

— W rozkazie dziennym do warszawskiej policyi wykonawczej z d. 25 Marca czytamy: Liczba osób mogących udawać się za eksportacyą zmarłych, wyznacza się odpowiednio do stanu i zamożności pozostałej po zmarłym familii, t. j. w stósunku do opłaconego pokładnego w kasie miejskiej, a mianowicie: osobom, które zapłaciły mniej jak 1 rs. towarzyszy osób 10; które zapłaciły od rs. 1 do 10, osób 15; które zapłaciły od 10 rs do 20, osób 25; które zapłaciły od 30 rs. do 40, osób 45; które zapłaciły od 40 rs. do 50, osób 50; które zapłaciły od 50 rs. do 60, osób 60 i t. d.

Pozwolenie noszenia żałoby wydawane będzie podług następujących zasad: kupcy wyższej i średniej klasy, mieszczanie, właściciele domów, majstrowie rzemiosł i kunsztów, mogą otrzymać pozwolenie nosić żałobę na czas trzech miesięcy; szlachta zaś w ogóle otrzymywać będzie takież pozwolenie na czas sześcio-miesięczny. Przepis co do noszenia żałoby, odnosi się tylko do żon i dzieci po zmarłym pozostałych. Dz. Powsz.

— Na mocy przepisów stanu wojennego skazani zostali na kary pieniężne 18 osób, właściciel domów i procederzystów. D. P.

— W Warszawie aresztowania i prześladowania trwają bezustannie. Z korespondencyi do dzienników moskiewskich powtarzanych przez tutejszy urzędowy organ Berga dowiadujemy się codziennie nowych nazwisk uwięzionych. Do G Petersb. piszą o aresztowaniu niejakiegoś Jakuba Ehrlicha, subjekta w fabryce tytoniu Kronenberga, który za paszportem legalnym, który pod nazwiskiem Gustawa Hartta właśnie zamierzał jechać do Łodzi. Moskiewski korespondent mieni być Ehrlicha jednym »z głównych poborców rządu«, i twierdzi, że przy inkwizycyi miał zeznać »wszystko, co widział«, wymienić »po nazwisku wszystkich głównych poborców podatków narodowych i wydać »ich naczelnika w Warszawie, niejakiego Piotra Usińskiego, urzędnika komisyi spraw wewnętrznych, który zdołał ujść. W innym liście pisze ów korespondent, iż komisya śledcza (korespondent zdaje się być jej członkiem) porobiła ważne odkrycia z zeznań (wymuszonych torturą) aresztowanych, i wykryła prócz Bogusławskiego i Lauberów (jak wiadomo twierdzi Moskwa, iż jeden z nich był naczelnikiem miasta, drugi policyi) jeszcze »kilku ważnych przestępców stanu, którzy zajmowali bardzo wysokie godności w organizacyi narodowej, jako to: ministra spraw wewnętrznych rządu narodowego, ministra skarbu, głównego litografa« tajnego dziennikarza itd. Zaiste, z doniesień moskiewskich należy podziwiać policyą warszawską, która niedawno jeszcze tak niedołężna, nagle pod wodzą Trepowa doszła do doskonałości niezwykłej i codziennie chwyta członków rządu »podziemnego«, codziennie nowe robi »bardzo ważne« odkrycia. Dziwna tylko, że ów rząd »podziemny« dotąd istnieje i istnienia swego ciągle daje dowody, a mimo uwięzienia owego »głównego litografa« odezwy jak dawniej, tak i teraz wydaje drukowane.

Jutro odbędzie się sprzedaż publiczna drogą licytacyi najpiękniejszego tutaj składu bławatnego i strojów damskich Józefa Kwiatkowskiego przy ulicy miodowej. Licytacya rozpocznie się od sumy 23,000 rubli. Podobnemu losowi ulegnie wspaniały skład Ksawerego Szlenkiera przy ulicy senatorskiej. Jako pierwsze podanie oznaczona jest suma 30,500 rubli. Licytacye powyższe są bezprawiem i gwałtem bezprzykładnym.

Zakaz noszenia żałoby raz jeszcze powtarzają władze moskiewskie, zalecając policyi najsurowsze przestrzeganie, aby żadna Warszawianka nie ważyła się nosić na sobie koloru czarnego. Uczniom gimnazyów nakazano, by nosili latarki, od których sądzili się być zwolnionymi od czasu wzięcia mundurów.

Warszawa, 2 Kwietnia — Ustanowiony artykułem 3cim ukazu J. C. K. Mości, z d. 2 Marca rb., komitet urządzający do kierowania wszelkiemi sprawami dotyczącemi urządzenia włościan i wiejskiej administracyi w królestwie, rozpoczął czynności swoje z dnia 26 Marca.

Obwieszczenie. Hrabia namiestnik królestwa, pragnąc ułatwić przepuszczenie górali karpackich, którzy od niepamiętnych czasów, przybywają do królestwa z kosami na zbiór siana i na żniwa, w d. 13 Marca rb. polecic raczył co następuje:

1. Dozwolić przepuszczenia górali karpackich, za szczegółowemi paszportami na każdą osobę, udzielonemi przez miejscowe władze austryackie, za wizą i poświadczeniem takowych paszportów przez komory celne królestwa.

2. Zobowiązywać wójtów gmin, aby ci o każdej partyi górali przybyłej do wsi na robotę donosili natychmiast naczelnikowi wojennemu powiatu i przedstawiali mu paszporta górali.

3. Podczas robót odbywanych w gminie, paszporta górali mają być zachowywane u naczelnika wojennego tego powiatu, do którego gmina należy, w miejsce zaś paszportów, naczelnik wojenny wyda od siebie każdemu z górali świadectwo legitymacyjne, z mocy którego, służyć im będzie prawo, przechodzenia na roboty z gminy do gminy.

4. Takowe świadectwa właściwy wójt gminy zachowa u siebie, o każdem zaś oddaleniu się górala, donosić będzie najbliższemu naczelnikowi wojennemu.

Przy powrocie górali za granicę otrzymują oni swoje paszporta, albo od miejscowego naczelnika wojennego, albo też ten ostatni ściągnie je od naczelnika, który udzielił góralowi świadectwo legitymacyjne i na paszportach tych zamieści wizę i poświadczenie do powrotu.

O powyższej decyzyi hrabiego namiestnika królestwa, podaje się niniejszem do wiadomości powszechnej.

(podp.) Jenerał-Policmajster królestwa. Trepow. D. P.

Komisya rządowa spraw wewnętrznych. — Dyrektor kancelaryi komisyi rządowej spraw wewnętrznych, zawiadamia niniejszem, że JO. książę czerkaski, dyrektor główny przezydujący w tejże komisyi rządowej przyjmować będzie u siebie na audencye w środy i soboty w godzinach rannych od 11tej do 12tej.

Warszawa d. 31 Marca 1864 r. Paprocki. D. P.

Wilno, 24 Marca. — Onegdaj o godzinie 11 rano miasto było znów świadkiem strasznej egzekucyi. Powieszono zacnego młodzieńca Wincentego Kanstantego Kalinowskiego, którego Moskwa podejrzywała, iż był jednym z najczynniejszych członków wydziału wykonawczego na Litwie. Ogromny tłum ludu otaczał w grobowem milczeniu szubienicę wystawioną na rynku. Kalinowski z pogodnem obliczem i pełen poważnego spokoju wstąpił na rusztowanie i po chwili zginął jako męczennik sprawy narodowej.

Francya.

Paryż, 1 Kwietnia. — Do gaz. kolońskiej piszą: o sprzymierzu świętem rozmaicie teraz mówią i za cel jego podają zabezpieczenie się względem posiadłości polskich. Rząd rosyjski od niejakiego czasu bardzo jest oburzony na rząd francuski. Ajenci francuscy donoszą z Petersburga, że latem przyjść może do demonstracyi przeciw Francyi. Dowiedziano się w Paryżu o demonstracyi petersburgskiej, gdzie gwardya rosyjska wystąpiła z manewrami na pamiątkę wkroczenia sprzymierzonych do Paryża. Możecie sobie wystawić jakie uczucia tu poruszyła ta moskiewska demonstracya prowokująca, z którą Moskwa wystąpiła w odpowiedzi na zdanie w mowie Napoleona w d. 5 Listopada wypowiedziane, o rozlatującym się gmachu starych traktatów. Książe Gorczaków utrzymywał że to niedyplomatycznie, ale stronnictwo wojskowe wzięło górę. Manifestacya ta moskiewska nieosłabi więc wiadomości o odżyciu św. sprzymierza. W Paryżu pominięto demonstracyą petersburgską milczeniem, a uwagi nad nią Inwalida wzięto ad notam do późniejszego użycia.

— Książe Napoleon jedzie przez Holandyą do Szwecyi.

— Wedle listów z Wiednia i Londynu nie dobrze tam tuszą o konferencyach.

— Wedle depesz, które otrzymał arcybiskup paryski z Rzymu, stan zdrowia papieża nietylko jest niebezpieczny, ale nawet budzący zwątpienie.

— Już nie raz wypadło nam mówić o rozbudzającym się duchu wolności we Francyi. Zastanawialiśmy się nad rozmaitemi stronami owego najnowszego we Francyi liberalizmu i niezawsze mogliśmy się zgodzić na wszystkie zasady i doktryny wyznawane przez liberalną opozycyę. Niezaprzeczenie jednak godnym jest uwagi i zawsze nauczającym widok narodu dążącego do politycznej wolności i czującego się na siłach pozyskania jej. Dotąd w prawdzie Francya zawsze łatwo zdobywała wolność, lecz trudniej umiała ją zachować. Być może, iż doświadczenie oraz zbieg okoliczności sprawią, iż tą razą zdobycie prawdziwych swobód politycznych większe towarzyszyć będą trudności, lecz za to raz zdobyte nie zostaną postradane. W każdym razie rozwijanie się ducha wolności i dążeń liberalnych we Francyi zasługuje na baczną uwagę tem więcej, iż pozostaje w ścisłym związku z ogólnem położeniem europejskiem. Jeden z najliberalniejszych a najwytrwaniejszych publicystów pan Forcade w następujący sposób opisuje w kronice Revue des deux Mondes z 15go Marca owo obudzenie się dążeń liberalnych we Francyi:

»Staraliśmy się przed otwarciem sesyi prawodawczej rozpoznać wielkie prądy, które miały jako wyższe siły wpływać na umysły i na bieg wypadków we Francyi i wskazywaliśmy spójność, która w tym perjodzie łączyć miała ruch wypadków zewnętrznych z obudzeniem się życia politycznego wewnątrz.

Wyraziliśmy zdanie, iż w tej fazie nie będzie podobna odłączyć politykę wewnętrzną od zewnętrznej, zatrudniać się wyłącznie drugą a pozostawiać samowolnie pierwszą na uboczu, że nie będzie to jedynie kwe-

styą wolnego wyboru, że publiczne życie wewnętrzne równoległe czynić będzie postępy z poruszaniem się spraw europejskich, że wypadki zaszłe w jednej dziedzinie, znajdą odgłos w dziedzinie drugiej. To co zaszło od czterech miesięcy, nie może zmienić naszego zapatrywania się. Wielkie trudności nie przestały istnieć a nowe powstały w ogólnej polityce europejskiej.

Ważności niepewność kwestyi zagranicznych, zamiast zaabsorbować umysły o odwrocie ich uwagi od innych przedmiotów, poruszyły je tylko i obudziły w nich dążenia, które coraz bardziej uwydatniają się w objawach naszego wewnętrznego życia. Tak jest, Europa jest w porodzie, stan jej chorobliwy i przechodzi on przez szereg komplikacyi, których nikt końca dopatrzeć się nie może: rozum, interesa patryotyzmu zaniepokojone są trudnościami i ciemnościami polityki zewnętrznej; lecz zadania i kłopoty polityki wewnętrznej obudzają, zaostrzają i podniecają u nas poczucie życia wewnętrznego. Widok tego odrodzenia narodowego zaczyna być ciekawym i zajmującym.

Bardzo by nam trudno było, podać dokładny opis zupełnie nowego położenia moralnego i politycznego, które tysiące wskazówek zdradza w nas. Francya długo śpi lecz raptem się obudza. Pierwszym rysem dzisiejszej sytuacyi, jest uczucie wewętrzne, którem każdy jest przejęty, że kończy się noc, podczas której w cichości zasnęliśmy. Oczy są już otwarte, siadło się już na łóżku, mówi się, słucha się i szuka się wzajemnie jakby jeszcze po omacku; najważniejszym a zbawiennym faktem wśród niepewności tych pierwszych chwil, jest i niezawodnie czuje się, że już jest się obudzonym. Ostatnie wybory ogólne zwiastowały tę zorzę moralną i polityczną. Od owej chwili przeszedł dreszcz przez całą Francyę, i największa część powtórnych wyborów wypadła na korzyść liberalizmu. Obok polityki, lecz w strefie bardzo bliskiej polityce, bo w strefie wyobrażeń religijnych śmiałe publikacye wstrząsły silnie przekonaniem i wiarą a przytem wywołały silną agitacyę. Następnie, bo nie trzeba zaprzeczać żadnej wskazówki, niecierpliwość życia intelektualnego, która ogarnęła publiczność, objawiła się w tych odczytach wieczornych, które w jednej chwili stały się namiętnością i modą Paryża. Rozum przeciskał się dawniej gdzie chciał, dziś przeciska się gdzie może. Sądząc potem jak przemyka się przez szpary, jak objawia się dziś w dziedzinie historyi, nauk krytyki literackiej na tych licznych zebraniach, na których żywe słowo styka się z duszami, można mieć nadzieję, że już nie jesteśmy dalecy od chwili, w której rozum przeciskać się będzie, gdzie zechce.

Widok tego wszystkiego, te pierwsze objawy życia muszą mieć wielki urok dla tych, którzy nie zamykają oczu podczas próby, przez którą przechodzili i którzy sumiennie wypełniali rzemiosło stróżów, podobnie do owych serenos, których spotyka się jeszcze w miastach Hiszpanii śpiewających godzinki wśród cichości nocy i kołyszących melanholicznie wśród ciemności ciasnych ulic latarkę utwierdzoną na końcu kija.

Te ostatnie słowa p. Forcade dadzą się zastosować nietylko do tych, którzy pozostali wierni wolności we Francyi, ale do wszystkich, co wśród trudnych okoliczności i prób umieją pozostać wierni swoim zasadom, do tych wszystkich, którzy wśród cichości nocy nie przestają »kołysać latarkę utwierdzoną na końcu kija.«

Austrya.

Wiedeń, 1 Kwietnia. — Do gazety kolońskiej piszą: w Galicyi aresztują damy bez różnicy, bo dowiedzieli się Austryacy że Polki w zrewolucyonizowanym kraju bardzo są czynne, a nawet przesadzają mężczyzn, chcąc upowszechnić powstanie na największe rozmiary a nie w samych obozikach. Odznaczają się one odwagą, przebiegłością, milczeniem, a nawet rutyną w czynnościach. Spodziewały się, że urzędnicy pastryaccy mieć będą względy na ich płeć, dla tego też z wielką śmiałością, przebiegłością prowadzą najniebezpieczniejsze korespondencye, chowają tajne akta, amunicyą, broń itd. Co więcej najczynniej werbowały ochotników do piechoty i jazdy, co im się wyśmienicie udawało w Galicyi. Od czasu zaprowadzenia stanu oblężenia, wyłapują Austryacy bez różnicy tak mężczyzn jakoteż kobiety, jeżeli ich uważają za popierających powstanie.

Dania.

Constitutionnel następnie zastanawia się nad możnością załatwienia sprawy duńskiej, przedstawiając trudności wynikające z zapatrywania się stron spornych:

Depesze i korespondencye z Niemiec są zawsze niejasne i pełne sprzecznych twierdzeń.

Zadajemy sobie jednak pracę odłączenia prawdy od fałszu i powiedzmy, o ile można jasno, jakie jest położenie dzisiejsze.

Jeden fakt zdaje się być pewnym, to jest przyjęcie przez Danią konferencyi na polu traktatów i zobowiązań z roku 1851—1852 z usunięciem kwestyi zawieszenia broni.

Na pierwszy rzut oka zdaje się być zadziwiającem, że słabsza ze stron wojujących przybiera tę postawę w kwestyi zawieszenia broni, lecz zważywszy, że warunkiem tego zawieszenia broni jest zaniechanie kroków nieprzyjacielskich tak na lądziejak na morzu, zniesienie blokady i zwrot statków zabranych, odmowaDanii nie jest tak trudną do pojęcia.

Można się teraz zapytać, co znaczy przyjęcie konferencyi przez gabinet kopenhagski w warunkach, jakeśmy wskazali. Wiadomo, że traktak 1852 ograniczył się na gwarancyi całości terytoryum duńskiego i uregulowaniu prawa sukcesyi na korzyść króla Chrystyana i jego następców. Lecz obok traktatu inne zaszły zobowiązania wynikające z patentów królewskich i depesz. Nie łatwo, nawet po bacznem odczytaniu, określić wszelkie następstwa owych dalszych zobowiązań, lecz są pewne punkta nieulegające wątpliwości, jak np., że Szlezwik nie będzie nigdy wcielony do Danii jak niemniej do Holsztynu, i że gwarancye skuteczne dane zostaną ludności niemieckiej Szlezwiku.

W początku zajść, gabinet kopenhagskr opierał się głównie na traktacie londynskim i nie zdawał się przypisywać poprzednim zobowiązaniom wagi, jaką w nich upatrywał związek. W istocie Związek żądał głośno egzekucyi tych zobowiązań i protestował energicznie przeciw wszelkim zamiarom asymilacyi lub unii, do jakiej dążyćby mogła Dalub o jaką ją podejrzywano.

Dziś rzeczy inaczej już stoją.

Związek zdaje się chcieć iść dalej niż traktat i zobowiązania z 1851 i 1852 r. Pragnienia Niemiec są jawne i dążą widocznie do unii obu księstw, któreby weszły jak jeden kraj do Związku niemieckiego, i były złączone z monarchią duńską tylko unią osobistą.

P. Jeringham do hr. Russela.

Sztokolm, 29 Stycznia.

Hr. Manderstroem powiedział, iż zdaniem jego nie byłoby roztropnem, aby król duński zwołał Rigsraad w celu zniesienia konstytucyi listopadowej, iż nie należy zapominać, że rząd szwedzki nie radził takiego środka, gdy był o niem zawiadomiony przez Anglię i Rosyę za pośrednictwem lorda Wodehouse i p. Ewersa; że nadto ultimatum pruskie i austryackie wymaga cofnięcia konstytucyi w 48 godzinach, który to termin upłynął dziś właśnie; że żądanie takie czyni niemożebnem prawne i nie prawne cofnięcie, ponieważ nawet zamach stanu wymaga czasu na przygotowanie i że jeżeliby rząd duński miał zwołać Rigsraad w wiadomym celu, rządy austryacki i pruski mogłyby uważać środek taki za dalsze nadużycie, gdyż zgromadzenie to może się tylko zebrać na mocy konstytucyi, na której zniesienie nalegają.

Odpowiedziałem co do ostatniego punktu, że dwa mocarstwa niemieckie nie mogłyby się sprzeciwiać, aby się powołano na konstytucyą w jedynym celu zniesienia jej.

Hr. Manderstroem rzekł, że Rigsraad nie zasiadał, Rigsdag przeto na którym stany prowincyonalne zasiadają, jakkolwiek niedostateczny do prawności wzmocniłby akcyę rządu, gdyby gotów był przyjąć ultimatum niemieckie.

J. Eksc. ponowił wyraz powtarzany już nieraz przekonania co do możności słusznego zadośćuczynienia Niemcom i zauważył, że gdyby nawet nowa konstytucya była zniesioną, pozostałyby dawne urazy.

Uczyniłem uwagę w mej odpowiedzi, że czas nadchodzi, w którym kwestye te mają być stanowczo załatwione w ten lub inny sposób.

J. Eksc. rzekł w końcu, że zapyta dziś króla o rozkazy względem propozycyi W. Eksc. Pospieszył on zawiadomić mnie o rezultacie tego kroku, który jest następnym: J. Eksc. ubolewa, iż JK. Mość nie może przyjąć propozycyi, zatelegrafował on do hr. Wachtmeistra w tym przedmiocie i napisał doń wyjaśniające powody przyjętej decyzyi.

P. Jerningham do hr. Russella.

(W y j ą t e k).

Sztokolm, 28 Stycznia.

Mam zaszczyt donieść W. Eksc., że rząd szwedzki zawiadomił, iż gotów jest przyjąć propocycyę W. Eksc. z dnia 26 b. m. co do podpisania protokulu londyńskiego.

Hr. Wachtmeister do hr. Russella.

Londyn, 30 Stycznia.

Panie Hrabio! Otrzymawszy rozkazy mego rządu co do chęci wyrażonej mi wczoraj, mam zaszczyt przesłać W. Eksc. odpis depeszy, którą zakomunikowałem W. Eksc. na naszej konferencyi wczorajszej.

Korzystam itd. (podp.) Wachtmeister.

O d p i s.

Hr. Manderström do reprezentantów szwedzkich w Berlinie i Wiedniu.

Sztokolm, 22 Stycznia 1863.

Rząd krolewski otrzymał zamiadomienie autentyczne o nocie zbiorowej przesłanej przez rządy austryacki i pruski rządowi duńskiemu w dniu 16 b. m.

Rząd królewski nie tai, że go treść tego dokumentu boleśnie dotknęła.

Nie może on wchodzić tu w rozbiór, do jakiego stopnia wzajemne zobowiązania zawarte w r. 1851/52 przez rządy dotyczące, dokładnie były wykonane; lecz wydaje mu się pewnem, że nawet niewykonanie ze strony Danii nie może nadawać Austryi i Prusom tytułu do mięszania się w stosunki wewnętrzne niepodległego państwa.

Forma tego mięszania się jeszcze bardziej uwydatnia jego cel nieprzypuszczalny, gdyż w żadnym razie rząd duński nie mógł spełnić drogą prawną wymagań stawianych przez rządy austryacki i pruski.

Nie można bowiem przypisać, aby jakikolwiek rząd miał prawo wymagać od drugiego rządu aktu całkiem nieprawnego, a rząd królewski zaprotestować musi w sposób najdobitniejszy przeciw podobnemu użyciu siły i przypisać całą odpowiedzialność za smutne następstwa mogące ztąd wyniknąć rządom, które je spowodowały.

Rząd królewski zawsze wstrzymywał się od mieszania się w kwestye związkowe, lecz chodzi tu o interes porządku europejskiego, w którym każde niepodległe państwo ma prawo przemówić. Rząd królewski z otwartością, jaka cechuje jego akta, nie mógł taić zdania swego rządowi Najj. króla pruskiego, (Najj. cesarza austryackiego) i otrzymałem rozkaz od króla dostojnego mego monarchy, zalecać panu, abyś odczytał niniejszą depeszę J. Eksc. p. Bismarkowi (hr. Rechbergowi).

Korzystam itd. (podp.) Manderström.

Z swej strony Dania, lękając się tego załatwienia rzeczy, wraca do punktu wyjścia żądań niemieckich, to jest do warunków, które wykluczając wcielenie Szlezwiku do Danii, wykluczają zarazem zlanie się dwóch księstw i ich połączenie z Danią przez unią osobistą.

Czy związek przyjmie dziś tę postawę, jaką nadaremnie proponował przed kilku miesiącami? W tem leży kwestya, jesteśmy jeszcze w wątpliwości pod tym względem; lecz wkrótce wyjdziemy z niepewności.

— Następujące dokumenta zawarte w Blue-book wyjaśniają postawę, jaką Szwecya przyjęła w sprawie duńskiej.

Lord Bloomfield do hr. Russella.

Wiedeń, 14 Stycznia.

(Wyjątek.) Miałem zaszczyt otrzymać depeszę W. Eksc. z d. 6go b. m. równie jak odpisy instrukcyi, jakie W. Eksc. przesłałeś do Paryża, Sztokolmu i Petersburga, aby wyjaśnić naturę propozycyi uczynionych przez rząd Jej K. Mości tym dworom, aby wspólnie z nim działały w celu załatwienia kwestyi duńsko-niemieckiéj.

P. Duc minister szwedzki odwiedził mnie i odczytał mi instrukcye przesłane sobie telegrafem, które mu polecają znieść się z reprezentantem angielskim, francuskim i rosyjskim. Co do wyboru chwili przedłożenia rządowi austryackiemu noty odpowiedniej radom rządu Jej K. Mości, depesza szwedzka jest pod względem zamiaru i celu taką samą jak W. Esc.

Widziałem się z pełnomocnikiem rosyjskim, który, jak się dowiedziałem niema instrukcyi. W. Eksc. zapewne dokładniej jesteś zawiadomionym o zamiarach rządu francuskiego.

Książę Grammont nie mówi nic ze mną w tym przedmiocie.

P. Jerningham do hr. Russella.

Sztokolm, 13. Stycznia.

Milordzie! Ponieważ depesza W. Eksc. z d. 26 Grudnia r. z. zawiadamiająca mnie o zakomunikowaniu przez hr. Wachmeistra długiej depeszy hr. Manderstroema w kwestyi duńskiej, wyraża wątpienie o dokładnem znaczeniu ustępu odnoszącego się do ewentualnego dania pomocy Danii przez Szwecyą, sądziłem, że wypada zasięgnąć pod tym względem rady hr. Manderstroema. J. Eksc. oświadczył mi, że ocenienie owego ustępu przez W. Eksc. jest dokładne, i że rząd szwedzki zachowując sobie swobodę działania, był i jest gotów przyłączyć się do jednego lub więcej mocarstw, któreby iść chciały w pomoc Danii przeciw Niemcom.

Inny członek gabinetu hr. Platen mówił ze mną obszernie w tym samym duchu.

Mam zaszczyt itd. (podp.) Jevningham

Hiszpania.

Madryt, 1go Kwietnia. — Rząd zażąda od kortezów kredytu na 100,000 karabinów najnowszej konstrukcyi i na zapasy wojenne. Ponieważ cała Europa się zbroi, przeto i Hiszpania w tak zajmującym stanie, nie może pozostać za innymi.

Przybyli do Poznania dnia 3. Kwietnia.

BAZAR: Żychliński z Skotnik, Dziembowski z Polski, Prądzyński z Biskupic, Baranowska z Roznowa.

HOTEL BERLINSKI: Dütschke z Rombczyna, Klein z Chwałkowa, Kurowski z Gniezna, Buttel z Wykowa, Hoffmann i Wagner z Obornik, Witte z Liszkowa, Pickert z Gdańska, Klein z Szczecina.

HOTEL PARYSKI: Gaertig z Popowa, Herrmann z Pleszewa, Budziński z Inowracławia. Kozłowski z Mączna, Jankowski z Turn, Stanowski z Kijewa. Łukomski z Paruszewa.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Guttmann z Grodziska, Loewy z Wągrówca, Bernstein z Srody, Posner z Pszczewa, Krüger z Nowikowa, Grütznez z Sliwna, Labiński z Jarocina.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Sikorski z Trzemeszna, ulica Strzelecka 24.

Z dnia 4. Kwietnia.

BAZAR: Zakrzewski z Targowejgórki, Łącki z Posadowa, Węsierski z Żernik, Karczewski z Wyszakowa, Otocki z Gogolewa.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Wettstein z Łobżenicy, Rehfeld i Martini z Grodziska, Mertens z Radziborza, Roder z Drezna, Schneefuss, v. Hagen i Voigtländer z Wrocławia, Hartmann z Brunświku, Reinhold z Goldberga n. M, Leffkowitz z Grünberga.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Gajewski z Wolsztyna, Ecksdorf z Szczecina, Caro z Jeny, v. Enen z Rawicza, v. Enen z Bledzinowa, Walleiser z Sremu, Moraczewski z Szczecina, Fenner z Zelazna, Liedelt z Gostynia.

POD CZARNYM ORŁEM: Hopkowski z Opatówka, Hildebrand z Czempinia, Böstel z Kolatki, Schuppig z Wrocławia.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Colling z Kargowy, hr. Skarbek z Bielska, hr. Grabski z Radownicy, Stahlmann z Altony, Brown z Petersburga.

v. HOTEL DU NORD: Zakrzewski z Warszawy, Dr. Puffke z Miaskowa, Moszczeński z Wiatrowa, Fliegel z Moguncyi.

HOTEL BERLIŃSKI: Kutzner z Now. Tomyśla, Heickerodt z Pławca, Harmel z Leśniewa, Rapold z Wrześni, Barke z Rogoźna, Morgenstern z Mrowina, Kotzke z Berlina, Werner z Bród, Heyduk z Nowegomiasta, Ziege z Poln. Kessel, Schulz z Oberzyska, Hamburger z Smigla.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Silberstein z Fürstenwalde, Eger z Brzezan, Urban z Trzebnicy, Heimann i Holdheim z Wrocławia, Streich z Prenzlau, Lubiet z Molinia, Mendelsohn z Krotoszyna, Sommerfeld z Nekli, Silberstein z Buku, Tendler i Silberstein z Rogoźna, Danielewicz z Pleszewa, Dattelmann z Królewca, Teske z Witkowa, Klakow z Gusztowskich olędrów.

HOTEL KRUGA: Adam z Kąkolewa.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 2. Kwietnia.

Pszenica 43—56 tal.

Żyto na Kwiecień i wiosnę 32 1/2—3/4—1/2 tal., na Maj Czerwiec 33 1/2—5/8—1/4 tal., na Czerwiec Lipiec 34 3/4 tal., na Lipiec Sierpień 36 1/8—35 3/4 tal.

Jęczmień wielki i mały 26—32 tal.

Groch do gotowania 35—46 tal.

Groch na pastwę 35—46 tal.

Rzep zimowy 86—87 tal.

Rzepik zimowy 82—85 tal.

Oléj rzepiowy na Kwiecień Maj 11 1/6—1/8 tal., na Maj Czerwiec 11 1/4 tal., na Czerwiec Lipiec 11 11/24 tal.

Olej lniany 13 1/2 tal.

Okowita na Kwiecień i Kwiecień Maj 14 1/6 do 1/4—1/8 tal., na Maj Czerwiec 14 11/24—5/12 tal., na Czerwiec Lipiec 14 5/6—3/4 tal., na Lipiec Sierpień 15 1/6 tal., na Sierpień Wrzesień 15 11/24—5/12 tal.

Gdańsk, 2. Kwietnia. — Z upłynieniem tygodnia mieliśmy bardzo zmienną pogodę. W nocy białe przymrozki.

Targi angielskie nie wyszły z uporczywej stagnacyi, a sprzedaże ograniczały się li tylko do zaspokojenia potrzeb, codziennej konsumcyi. Zasoby śpichrzowe w Londynie jak i w portowych miastach są szczupłe, dowozy ograniczone, mimo to spekulacya nie ma odwagi wchodzić w obszerniejsze tranzakcye.

Stan ozimych zasiewów przedstawia się średnio.

We Francyi przeciwnie, skargi rólników coraz są głośniejsze, a w środkowych częściach znaczne przedłużenie oziminy musiano przeorać pod zasiew ziarna wiosennego. Targi wszystkie bez żadnego wyjątku poszły w górę okazując dążność ku dalszemu podwyższeniu.

W Belgii handel się wzmocnił, w Holandyi zaś żadna nie zaszła zmiana.

Na naszej giełdzie więcej było ochoty do kupna a przybyłe z Polski ładunki po ostatnich cenach z łatwością dały się umieszczać. Gatunki wyższe, jasne w kolorze były poszukiwane. Pośledniejsze ziarno opuszczano taniej.

Na żyto mieliśmy odbyt dobry i ławy a w ciągu tygodnia ceny kilka guldenów przybrały.

W ciągu tygodnia sprzedano szefli pszenicy 66,000, żyta 24,000, jęczmienia 1200, grochu białego 600.

Płacono za szefel berliński:

			Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszen.	82—15	13—24	2	—	—	2	2	—
»	84—14	85—23	2	2	—	2	5	10
»	86—13	88—2	2	6	8	2	10	—
Żyta	78—17	84—14	1	5	6	1	8	4
Jęczm.	69—12	75—9	1	—	—	1	2	6
Grochu białego			1	11	2	1	12	6

Kursa zamian: Londyn 3. 6. 19 3/8. — Hamburg 70. 151 1/2. Amsterdam 141 1/2.

Aleksander Makowski et Comp.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 2. Kwietnia 1864.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	4 1/2	—	99 3/4
„ z roku 1859.	4 1/2	—	105
„ z roku 1856.	4 1/2	—	99 3/4
„ z roku 1853.	4	—	95
Obligi długu skarbowego	3 1/2	—	89 7/8
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	3 1/2	—	88 3/4
dito miasta Berlina.	4 1/2	—	101
dito „	3 1/2	—	88 3/8
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3 1/2	—	89 1/4
dito dito	4	—	99 1/2
dito Pruss Wschodnich . .	3 1/2	—	84 1/4
dito Pomorskie	3 1/2	—	88 1/4
dito dito	4 1/4	—	99
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego .	3 1/2	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	94 1/2
dito Szląskie	3 1/2	—	93
dito Pruss Zachodnich. . .	3 1/2	—	83 7/8
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	95 1/2
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	101	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	95
Louisdory	—	110 1/4	—
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	—	100 1/2